

Materiały do wykorzystania przez uczniów, rodziców i nauczycieli na godzinie wychowawczej - bezpieczeństwo uczniów poza szkołą.

Kroją nas - brońmy się

Zostałeś zaczepiony przez łysych dryblasów, gdy wracałeś ze szkoły? Oddałeś komórkę? Straciłeś kieszonkowe? **DOŚĆ TEGO!** Mamy dla Ciebie i dla tych, którzy widzą a nie reagują kilka porad.

Wraz z początkiem roku szkolnego rozpoczął się „sezon na krojenie” młodych. Ta plaga dotyka nastoletnich mieszkańców wszystkich większych i mniejszych miast, w tym naszego Nowego Sącza.

Jak to wygląda?



Ofiara: przeważnie 13-19 lat, najczęściej chłopak. Na tyle dorosły, żeby miał przy sobie coś wartościowego (telefon, kilkanaście złotych, kartę na komunikację miejską., firmowe ubranie lub buty a nawet książki), ale na tyle młody, żeby się nie obronił.

Sprawy: zwykle niewiele starsi, zwykle w dwu-, trzyosobowej grupie. Napada jeden (robi „gadkę” lub pokazuje i przystawia nóż), reszta rozgląda się na boki.

Miejsce: wszędzie. Najczęściej „kroją” w pustych

lub rzadko uczęszczanych zaułkach, ale jak pokazuje życie, napastnikom nie przeszkadza np. tłum w autobusie, bo ludzie i tak rzadko reagują.

Straty: zwykle nie przekraczają dwustu, trzystu złotych. Czasem dochodzi do pobicia. Ale po napadzie przede wszystkim pozostaje paniczny strach, poczucie bezsilności a czasem upokorzenia.

Co robić, żeby nie dać się napaść? A co, kiedy już do napadu dojdzie? Czego żądać od policji?



Jak uniknąć napadu?

Podstawowa rada policjantów: nigdy się nie stawiaj. Życie i zdrowie jest cenniejsze od najdroższej komórki czy portfela z pieniędzmi.

Najlepszych rad mogą jednak udzielić wasi rówieśnicy, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji.

Oto ich sugestie:

- Chodź pewnym krokiem. Nie garb się, jeśli wyglądasz na przestraszonego sprawcy na pewno to wyczują i z tłumu wybiorą właśnie Ciebie.
- Unikaj pustych ulic, odludnych miejsc. Ze szkoły wracaj z kolegami, w możliwie dużej grupie. W autobusie: trzymaj się blisko kierowcy, w pociągu podmiejskim korzystaj z pierwszego wagonu.
- Jeśli widzisz, że ktoś za Tobą idzie, skręć do jakiegoś sklepu i powiedz o tym obsłudze. Czekając przed sklepem poproś o wezwanie policji.
- Jeśli tylko jest szansa, próbuj uciekać.
- Gdy nie uda Ci się ominąć napastników i już Cię zaczepia, nie panikuj. Rozejrzyj się wokół. Jeśli blisko są jacyś ludzie, poproś o pomoc. Najlepiej wybierz z tłumu jedną osobę i zwróć się bezpośrednio do niej. Takiej osobie trudniej jest odmówić, niż gdy zwracasz się do grupy ludzi.



- Przygotuj sobie z góry zmyśloną historię. Np., że spieszysz się do ojca leżącego w szpitalu. Bandyty często próbują „rozmawiać”, zagadywać. Zaczynają od prostego pytania, np. czy masz papierosa? Nie zwalniasz, nie zatrzymuj się. „Spieszę się” - odpowiedz i idź dalej. Jeden z napadniętych wspomina. - Sprzedałem bajkę, że rozproszczałem narkotyki na szkolnej dyskotecie. Byli tak zaskoczeni, że rozeszliśmy się bez problemu.
- Negocjuj. Kiedy wszystko inne zawiodło, spróbuj się targować. Napastnicy zgadzają się czasem zostawić swojej ofierze kartę SIM z telefonu. Marna to pociecha, ale jednak.
- Pamiętaj. Zawsze oceniaj sytuację i swoje możliwości. Jeżeli nie czujesz się pewnie, brak Ci odwagi, oddaj wszystko, co masz, i w żadnym wypadku nie bądź agresywny. Nigdy nie wiesz, kto stoi naprzeciwko Ciebie i czy nie sięgnie po nóż albo gaz.

Jesteś świadkiem napadu?

Widzisz jak dwóch drabów okrada szczupłego nastolatka? Odwracasz się? Masz nadzieję, że ktoś inny zareaguje? To nie jest wyjście.

- Pomagaj, ale rób to z głową, czyli tak, żeby samemu nie narazić się na niebezpieczeństwo.



Nie rzucaj się na napastników z pięściami, nawet jeśli masz czarny pas w karate. Nie możesz być pewien, czy któryś z nich nie ma broni.

- Znajdź sojusznika. Wybierz innego świadka (najlepiej, żeby był do Ciebie w jakiś sposób podobny, wtedy chętniej Ci pomoże). Zwróć się bezpośrednio do wybranej osoby.
- Jeśli możesz, dzwoń bezpośrednio po policję. Opisz sytuację, miejsce i domagaj się jak najszybszego wysłania patrolu. Jeden z napadniętych nastolatków opowiadał, jak został „skrojony” w tramwaju. W drugim wagonie kilkanaście osób przyglądało się napadowi. Mogli bezpiecznie zadzwonić po policję. Woleli przykleić się do szyby i patrzeć. Połączenie na 112 lub 997 jest bezpłatne. Z komórki możesz się dodzwonić na policję, nawet jeśli w aparacie nie ma karty SIM.
- Obserwuj dokładnie napastników. Spróbuj zapamiętać jak najwięcej szczegółów ich wyglądu, wszystko, co jest charakterystyczne: ubiór, wzrost, oczy, nos, uczesanie, blizny, pieprzyki, tatuaże, barwę głosu albo sposób chodzenia. Czasem policjantom wystarczy drobny szczegół, żeby odnaleźć przestępcę.
- Jeśli się nie boisz, spróbuj pokazać sprawcom (i ofierze), że interesujesz się sytuacją. Podejdź bliżej, zapytaj co się dzieje. Zablefuj. Udaj, że znasz napadniętego. Proste „Cześć Marcin, dzwoniłem do Ciebie wczoraj, ale nie odbierałeś” potrafi skutecznie zniechęcić napastników.
- Jeśli nie zdołasz nic zrobić w trakcie napadu, to spróbuj po. Zapytaj ofiarę, czy nie potrzebuje pomocy. Nawet jeśli nie odzyska swojego telefonu czy portfela, być może kiedyś pomoże Tobie.
- Składaj zeznania na policji. To uciążliwe i pracochłonne, ale policja, żeby posłać kogoś za kratki, potrzebuje dowodów, czyli właśnie Twoich zeznań.
- Pamiętaj - dziś jesteś świadkiem, jutro możesz być ofiarą. Nie licz na to, że inni Ci pomogą, jeżeli sam nie zareagujesz.

Co po napadzie?

Nie udało się „skroili” Cię, zabrali komórkę, portfel, w którym były Twoje dokumenty. Co teraz?

- **997.** Zawsze informuj policję. Znajdź najbliższą budkę telefoniczną albo poproś kogoś, żeby wezwał patrol ze swojej komórki. Połączenie na policję (tel. 997, z komórki 112) jest bezpłatne. Policjanci mają obowiązek przyjechać po Ciebie. Jeśli nie masz jak zadzwonić, idź na najbliższy komisariat.
- **Objazd.** Jeśli po napadzie nie upłynęło zbyt dużo czasu, policjanci powinni zabrać Cię do radiowozu i ruszyć w objazd okolicznych ulic. To najlepsza metoda na szybkie zatrzymanie bandytów. Jeśli nic to nie da, na komisariacie powinni pokazać Ci tzw. album, czyli zbiór zdjęć przestępców, którzy najczęściej dokonują napadów w okolicy. Gdy nie rozpoznasz żadnego z nich, dopiero można przystąpić do innych formalności.
- **Zawiadomienie.** Oficjalne zawiadomienie o przestępstwie to specjalny druk, który wypełnia policjant na podstawie Twoich informacji. Od tego zaczyna się cała machina śledcza. Dopiero potem jest przesłuchanie, czyli dokładna i szczerą opowieść o tym, co się stało.
- **Rodzice.** Jeśli jesteś małoletni (nie skończyłeś 18 lat), policjant musi powiadomić o sprawie któregoś z rodziców. Wszystkie czynności (przesłuchania, okazania itd.) powinny odbywać się w obecności dorosłych. Możesz też poprosić o obecność psychologa.
- **Odmowa?** Policjanci muszą przyjąć Twoje zgłoszenie. Nawet jeśli ukradli Ci tylko dziesięć złotych i nie zapamiętałeś twarzy napastników. Nie daj się zbyć zdaniem: „Po co to zgłaszać, skoro i tak ich nie złapiemy”.
- **Zastrzeżenie danych.** Możesz prosić o zastrzeżenie swoich danych, np. domowego adresu i telefonu. Korespondencja jest wówczas wysyłana np. do pracy rodzica. Nie możesz zastrzec imienia i nazwiska. Przestępca ma prawo wiedzieć kto go oskarża.
- **Dokumenty.** Przynies prowadzącemu śledztwo dokumenty (albo podaj informacje), które pozwolą zidentyfikować przedmioty, które Ci ukradli, np. fakturę zakupu komórki albo mp3. Są na nich numery seryjne. Jeśli policja (nawet przypadkiem) znajdzie u złodzieja albo pasera komórkę, będzie mogła udowodnić, że to nie jego.
- **Rozpoznanie.** Jeśli policjantom uda się zatrzymać sprawcę, będziesz musiał go rozpoznać. Wygląda to tak: podejrzany staje w szeregu z trzema innymi, przypadkowymi osobami, a Ty musisz go wskazać. Nie ma przepisu, który nakazałby przeprowadzić okazanie przez lustro weneckie, czyli takie, przez które Ty widzisz, osoby ale one nie widzą Ciebie. Możesz jednak o to poprosić i policjanci nie powinni robić problemów. Policjanci powinni tak zorganizować okazanie, żebyś nie spotkał się ze swoim oprawcą na korytarzu.
- **Kontakt.** Poproś policjanta prowadzącego Twoją sprawę o telefon kontaktowy. Gdyby ktoś Ci groził, będziesz mógł się skontaktować.
- **Zakaz zbliżania się.** To nowinka w prawie stosowana jak dotąd bardzo rzadko -prokurator może wystąpić do sądu o nałożenie na osobę, która podejrzewasz o napad, zakazu zbliżania się do szkoły, w której się uczysz. Jeśli masz uzasadnione obawy, poproś o to.



- **Jawność procesu.** Po zatrzymaniu i oskarżeniu napastników czeka Cię jeszcze wizyta w sądzie na ich procesie. Możesz prosić sąd, żeby „wyłączył jawność procesu”, czyli wyprosił publiczność. Musisz to jednak uzasadnić, np. że boisz się kolegów oskarżonego.
- **Oskarżony poza salą.** Możesz domagać się, by podczas Twoich zeznań oskarżonego wyprosić z sali rozpraw. Musisz jednak wcześniej o tym uprzedzić sąd. Możesz też poprosić, żeby tak zorganizował rozprawę, byś nie musiał czekać z oskarżonym na tym samym korytarzu.
- **Nawiązka.** Jako pokrzywdzony w sprawie karnej masz prawo złożyć wnioski o naprawienie



wyrządzonej przez sprawcę szkody, np. zwrotu równowartości skradzionego telefonu. Sąd rodzinny może obowiązek naprawienia szkody (finansowo) nałożyć na rodziców nieletniego sprawcy.

- **Odszkodowanie.** W sprawie karnej masz także prawo wystąpić z wnioskiem o zasądzenie odszkodowania za doznaną krzywdę, pokrycie kosztów leczenia, przyznanie renty, itp.. Przeciwno nieletnim (a właściwie ich opiekunom) o odszkodowanie można wystąpić tylko do sądu cywilnego.
- **Czy trzeba jeszcze raz zeznawać?** Niestety, tak. Nie możesz odmówić stawienia się w sądzie. W sprawach przeciwko nieletnim, jeśli się nie stawisz, w praktyce sprawa tych, którzy „kroili”, jest umarzana.

Komentarz Komendy Głównej Policji

Trzeba zmienić obiegową opinię o tym, że policja nic nie może i nie potrafi złapać sprawców. To nieprawda. Przestępców można złapać w bezpośrednim pościgu – tu liczy się czas reakcji napadniętego, czyli jak szybko dowiadujemy się, co się stało. To bardzo ważne, podobnie jak zapamiętanie i przekazanie policji rysopisu napastników. Czasem najdrobniejszy, pozornie nieistotny szczegół może pomóc w zidentyfikowaniu przestępcy. Ale do tego potrzebna jest współpraca z policją i zgłaszanie jej wszystkich przypadków.

Rady psychologa dla rodziców

Zanim dojdzie do napadu, warto porozmawiać z dzieckiem na zasadzie analizy przyszłej sytuacji, dowiedzieć się, jak by się w niej zachowało. Jeżeli dziecko ma pomysł „walczyć”, to niedobrze. Lepszy jest pomysł „uciekaj”. Warto wyrobić w dziecku poczucie, że jeśli uciekam, to wcale nie znaczy, że jestem byle kim. Choć np. w relacjach ojciec - syn może to być trudne.

Po napadzie rodzice powinni przede wszystkim pamiętać, żeby nie karać dziecka za to, co się stało. Założenie jest takie, że dziecko w głębokim stresie reaguje najlepiej jak potrafi. Jeżeli zostało okradzione, to znaczy, że nic lepszego nie udało się zrobić. Dobrze jest też pozwolić dziecku na złość i płacz. Upust emocji pozwala się oczyścić. Zamiast wypytywać o fakty, lepiej zająć się tymi emocjami.



Są dzieci, które częściej padają ofiarą napadów. Mają w sobie coś takiego, że napastnicy wybierają właśnie je. Jeśli więc Państwa dziecko po raz kolejny wraca do domu bez zegarka

czy komórki, może warto zastanowić się – co jest z nim nie tak? Może ubiera się inaczej niż inni? Może zamiast dżinsów nosi garniturek?

Dlaczego warto zgłaszać przestępstwa policji?

Szacuje się, że policja wie o zaledwie co dziesiątym napadzie na nastolatka (w dużych miastach). Większość ofiar, niestety, macha ręką i nie zgłasza przestępstw. „Policja i tak nic nie zrobi”- to powszechna opinia. Nie do końca prawdziwa. Policjanci MAJĄ obowiązek reagować i Twoim prawem jest tego od nich wymagać. Zgłaszaj każdy napad, choćbyś miał pusty portfel i napastnicy odeszli bez łupu. Dlaczego warto?

- Policja ocenia stan zagrożenia po liczbie zgłoszonych przestępstw. Jeśli ta liczba jest zaniżona, to policja nie widzi problemu. Np. komendant komisariatu ma zgłoszonych 100 kradzieży samochodów i tylko 10 napadów na nastolatków. Co zrobi? Każe swoim ludziom skupić się na łapaniu złodziei aut.
- Statystyki podpowiadają policji, gdzie rozmieszczać patrole. Jeśli na skrzyżowaniu X w miesiącu było 15 napadów, to nie ma siły, patrole muszą się pojawić tam częściej. Ale jeśli tych napadów nikt nie zgłosi, to policja się w tych miejscach nie pojawi i pojedzie gdzie indziej, np. tam gdzie grasują kieszonkowcy.
- Każde niezgłoszone przestępstwo przekreśla Twoje szanse na odzyskanie skradzionych rzeczy. Bo jeśli ukradli Ci komórkę, a policja ją odnajdzie (choćby przypadkowo), to nie dostaniesz jej z powrotem. W ten sposób dziesiątki komórek co miesiąc wracają do złodziei, bo nie figurowały w policyjnej bazie rzeczy utraconych.
- Pamiętaj! Karana jest także próba popełnienia przestępstwa. Jeżeli bandyta przystawił Ci nóż do brzucha, zażądał pieniędzy, ale uciekł, bo dostrzegł na horyzoncie radiowóz, to także zgłaszaj to na policję. I domagaj się działań.
- Niezgłoszony napad to szansa, wręcz zachęta dla bandyty do popełnienia kolejnego A to oznacza, że jego ofiarą znów możesz paść właśnie Ty.
- Jeśli policjant próbuje Cię zniechęcić do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, nie odpuszczaj (żądaj jego nazwiska i numeru służbowego). W skrajnych przypadkach domagaj się rozmowy z przełożonym. Zwykle w poniedziałek (choć warto się upewnić) szef komisariatu lub komendy przyjmuje skargi. Jeśli to nie skutkuje - pisz skargę do wyższej instancji. A jeśli i to nie skutkuje, zadzwoń do reportera lokalnej gazety. On się tym zajmie.



Na podstawie artykułu z „Gazety Wyborczej”